

Paczenko groziła Polsce. Teraz twierdzi, że nie o to jej chodziło

10 lutego 2025

Ukraińska działająca w Polsce Natalia Paczenko, która w wywiadzie dla ukraińskiego kanału groziła Polsce, teraz przekonuje, że wcale nie o to jej chodziło. Portal kresy.pl zwraca przy tym uwagę, że duże medium, jakim jest Polsat, nagłaśnia jej wersję.



Natalia Paczenko to ukraińska aktywistka. W rozmowie z ukraińskim „Kanałem 5” groziła Polsce i Polakom zamieszkami i podpaleniami, jeśli nie ustanie „antyukraińska retoryka”, jak określiła rozmowę nad ucięciem socjału Ukraińcom. Sprawę ostro skomentował były premier Leszek Miller. Wskazał, że powinno ją bardzo poważnie i dokładnie przesłuchać ABW.

Jak się okazuje, Paczenko próbuje teraz wycofywać się rakiem ze swoich słów. I ma przy tym wsparcie dużych mediów w Polsce. „Nie powiedziałam tego, moja wypowiedź była dużo dłuższa, miała zupełnie inny wydźwięk. Jeśli ktoś chce się jakkolwiek odnosić do tego wywiadu, zapraszam do tego, by szukać u źródła i sprawdzać wywiad, a nie przekręcone cytaty przypisane mi przez Konfederację czy inne ugrupowania. Nie wykluczam, że z udziałem rosyjskich służb – przekonywała w „Wydarzeniach” Polsatu Paczenko.

Później powtarzała jak mantra hasła o „rosyjskiej dezinformacji”. Jej zdaniem trwa „nieprzypadkowa” kampania dezinformacyjna w Polsce. „Eksperci od dezinformacji, z którymi to konsultowałam, uważają, że to absolutny klasyk robiony przy okazji rocznicy wybuchu wojny na pełną skalę” –

mówiła Paczenko.

Dalej nawet dyktowała, o czym powinni Polacy mówić. „W tę rocznicę wypadałoby mówić, że wojna nadal trwa, Ukraina nadal potrzebuje pomocy, co nie jest na rękę Rosji. Dołożyli wszelkich starań, żeby zmienić tę narrację, żeby w trzecią rocznicę zamiast rozmawiać o faktach, o tym, co się dzieje, ludzie rozmawiali o emocjach, o tym, że Ukraińcy są roszczeniowi, trzeba ich deportować itd. Wiadomo, komu na rękę jest ta narracja. Widzimy, kto w Polsce tę kampanię rozkręca i popiera” – kontynuowała Paczenko.

W „rocznicę” wybuchu wojny między dwoma państwami, z których żadne nie jest sojusznikiem, oraz takich, w których gloryfikuje się zbrodniarzy – w Rosji komunistów, a na Ukrainie upowców – „wypada” mówić o tym, co jest istotne dla nas, a nie Rosjan czy Ukraińców. Portal Kresy.pl przypomina, że Paczenko to lewacka aktywistka związana z inicjatywami Sorosa. W przeszłości twierdziła, że UPA walczyła o wolną Ukrainę, a Gdańsk jest miastem niemieckim. Z kolei ofiary ukraińskiej masakry w Odessie w 2014 roku nazywała „psami” i życzyła, by „płonęli”.

Ponadto ogłosiła, że „wstydzi się za kraj, w którym mieszka”, tj. Polskę, ze względu na wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzający, że aborcja z przyczyn eugenicznych jest sprzeczna z konstytucją. Jeśli jej tak u nas źle – droga na Wschód jest otwarta. I najlepiej niech stamtąd nie wraca.

Autorstwo: DC

Na podstawie: Kresy.pl

Źródło: NCzas.info